Nr. 56. Kraków, sobota 24 października 1908. Rocznik IV.

Prenumerata „Postępu“ wynosi:
w Austryi: rocznie . kor. 5·—
„ półrocznie „ 2·50
„ kwartalnie „ 1·25
Za granicą:
w Niemczech: rocznie. kor. 6·—
w innych państw.: rocz. „ 7·50
Numer pojedyńczy kosztuje 10 h.
Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej
Prenumeratę oraz wszelką korespondencye nadsyłać należy pod adresem:
Redakcya i Administracya „Postępu“
Kraków, ul. św. Tomasza l. 37.
(Dom robotniczy).
Biura Redakcyi otwarte codziennie od godziny 9—12 przedpoł. z wyjątkiem niedziel i świąt i od godziny 4—7 popołudniu.

POSTĘP

Organ polskich Związków chrześcijańsko-socyalnych.

Wychodzi co sobotę. „Postęp“ redaguje Komitet.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje kierownik tego działu p. Stefan Rogalski w biurze, Administracyi „Postępu“ od godz. 10—11 przed poł.

Cena ogłoszeń:
Zwyczajne ogłoszenia za wiersz szpaltowy drobnym drukiem albo jego miejsce 20 h. Wiadomości prywatne umieszczone po zapiskach kronikarskich i w „Nadesłanem“ za jeden wiersz drobnym drukiem 30 h.—Ogłoszenia na innych miejscach lub ogłoszenia całoroczne podług osobnej umowy.

Redakcya rękopisów nie zwraca. Nieopłaconych listów nie przyjmuje. Bezimiennych wiadomości nie uwzględnia.
Zmiana adresu 20 halerzy.

Chrześcijańscy Robotnicy! Rozszerzajcie Waszą prasę, czytajcie „Postęp“ i żądajcie go w restauracyach, gospodach i na kolejach!

Sejm a jubileusz papieski.

Jeszcze jedną wyjmujemy chwilę z pośród sejmowych obrad, której milczeniem pominąć nie można. Dzieje i losy naszego narodu zwłaszcza w ostatnich czasach wplatają nasze narodowe życie w koleje, jakiemi zdąża Kościół katolicki w swem posłannictwie w Polsce, coraz więcej utwierdzając w narodzie to przekonanie, że jedyny ratunek dla Polski jest tylko w Bogu. Gorzki los i opłakane położenie naszej Ojczyzny pod wszystkimi trzema zaborami zespoliły nas tem bardziej z katolickim Kościołem i utwierdziły nas w wierze tem mocniej, skoro losy tego Kościoła u nas w Polsce nie inne były do ostatniej niemal chwili, bo i on musi znosić męki i katusze.

Wprawdzie słyszeć się daje ze strony wrogów katolicyzmu dość często, iż cała cała hierarchia kościelna u nas w Polsce wysługuje się tylko wszystkim rządom zaborczym, spełnia rolę nadwornych pachołków. Lecz fakta niedawnej a minionej przeszłości mówią wprost co innego. Historya Polski ostatnich czasów zna nie tylko prześladowania narodu, a zwłaszcza bojowników, którzy za jej wolność w powstaniach krew przelewali, tracili majątki, zdrowie, a w bezludnych stepach sybirskich katorgi znosili, ale Polska nasza w niewoli pozostała zna zarazem prześladowanie katolickiego u siebie Kościoła we wszystkich trzech zaborach, a zwłaszcza rosyjskim i pruskim, gdzie biskupi i kapłani szli do więzień, gdzie setkami ich więziono i męczono, wywożono w głąb Rosyi lub na Sybir, na parobków ich obracano i bito tak, że pod batami konali. Jedni z nich jako męczennicy za Wiarę i Ojczyznę polegli już w grobie, inni jeszcze tułają się po całym świecie lub cierpią niewinnie we więzieniach. Tego zaprzeczyć nie zdoła żaden liberalizm ani socyalizm, jak katolicyzm walczy i znosi kajdany w obronie naszej Ojczyzny.

Polska pod zaborem austryackim patrzyła na biskupa krakowskiego Karola Skórkowskiego, który kiedy jawnie oświadczył się za powstaniem w 1831 r. musiał za to iść na wygnanie i osiąść w Opawie w klasztorze Franciszkanów. Patrzyła również na biskupa tarnowskiego Józefa Wojtarowicza, który za to, że potępiał rzeź chłopską w r. 1846 przez rząd austryacki uplanowaną, musiał ustąpić z biskupstwa i zamieszkać w klasztorze.

Zna Polska dobrze prześladowanie katolików pod zaborem pruskim, gdzie biskupi: Dunin, Ledóchowski, Janiszewski więzieniem trwającem całe lata odpłacali za obronę narodu i wiary. A za ich przykładem poszli do więzień przed rokiem kapłani w Poznańskiem za obronę języka polskiego przed germańskim naporem i dotąd jeszcze niektórzy więzień nie opuścili.

A zna najwięcej męczenników i bohaterów za Wiarę i Ojczyznę Polska pod rosyjskim zaborem. Tam lud cały polski jęczał w niewoli religijnej, padał od kul karabinowych, krył się ze swą wiarą przed żandarmem rosyjskim jak pierwsi chrześcijanie przed cezarem rzymskim, a zań zmarli biskupi Feliński, Krasiński, Rzewuski; żyjący zaś biskupi Hryniewiecki, Symon, Ropp i setki duchownych pod strażą żandarmów pędzeni szli na osiedlenie lub za granice.

Wszyscy ci męczennicy i bohaterowie naszego narodu tulili się zazwyczaj pod płaszcz Papieży i tam znajdywali ukojenie i pomoc w potrzebie. To zespoliło nasz naród z katolicyzmem, skoro gdzieindziej nie znalazł ni współczucia ni żadnej pociechy. A naturalnym biegiem rzeczy zacieśniały się węzły narodowe z tą wiarą, którą żyła Polska już tysiąc lat blisko, a uczucie wdzięczności musiało powstać w sercu Polaków.

Temu właśnie zespoleniu naszego narodu z Kościołem katolickim i jego Głową-Papierzem dał wyraz nasz Sejm we Lwowie, który na całym obszarze dawnej Polski i Rzeczypospolitej jest jedynem ciałem prawodawczem samodzielnem i z wyborów — jedynem, które ma prawo przemawiać imieniem narodu. On też na wniosek prezesa krakowskiej Akademii Umiejętności, owej najwyższej świątyni naukowej w Polsce, z okazyi 50-cio letniego jubileuszu kapłaństwa Ojca św. Piusa X uchwalił jednogłośnie wysłać Ojcu św. hołdowniczy telegram następującej treści:

„Sejm Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem składa u stóp Waszej Świątobliwości wyznanie i przyrzeczenie wiary, wierności dla Kościoła, czci i posłuszeństwa dla Jego Głowy. W pięćdziesiątą rocznicę kapłaństwa Twego, racz Ojcze św. przyjąć życzenia, iżby Bóg wszechmogący wspomagał Cię Swoją łaską, od niebezpieczeństw i nieprzyjaciół bronił, w zamiarach i przedsięwzięciach błogosławił, a nam wiernym dał jeszcze długo pozostawać pod sterem takiego pasterza“.

Wśród objawów prawdziwego zadowolenia przyjął Sejm i jego posłowie jako przedstawiciele narodu katolickiego te słowa, wyznając publicznie zasadę, iż nie tylko pojedynczo każdemu z nas ma być drogim skarbem wiara naszych ojców, ale naród cały, rządy jego mają tem samem żyć tchnieniem wbrew kłamliwej zasadzie liberalnej, że narody i państwa powinny być bez wszelkiej wiary.

Hołdowniczy ten telegram Sejmu to ważnem jest przypomnieniem dla naszego narodu, — pod jakim ma stanąć i pracować sztandarem dla lepszej przyszłości — to oddźwięk sumienia narodu, które domaga się powrotu do wiary ojców naszych, której wierność i wdzięczność należy się od nas wszystkich. W myśl tego hołdowniczego telegramu sztandar „Za Wiarę i Ojczyznę“ winien powiewać odtąd na zawsze nad naszym jedynym Sejmem polskim.

Rozboje kapitalistów.

Pod jesień każdego roku największy w Austryi kartel kapitalistycznych bandytów pod firmą: „Pragskie Towarzystwo przemysłu metalurgicznego“ w Austryi wydaje swoje roczne sprawozdania. W tych dniach „Towarzystwo“ to wydało sprawozdanie z „osiągniętych zysków i strat“ za rok 1907.

„Towarzystwo przemysłu metalurgicznego“ łączy w sobie prawie wszystkich większych kapitalistów, właścicieli fabryk i hut żelaznych w Austryi, którymi są prawie tylko żydzi. Jestto kartel wszystkich większych żydowskich baronów żelaznych w Austryi, do którego należą także właściciele hut i fabryk żelaznych w Witkowicach i innych. Na czele tego kartelu stoi jako dyrektor osławiony Kestranek, znany obecnie w całej Austryi korupcyonista i terorysta, gwałciciel wolności rozwoju innych mniejszych fabryk żelaznych do kartelu pragskiego nie należących. Osławił on się szczególnie przed kilkoma miesiącami w znanym zatargu z Radą miejską w Pradze, która chcąc złamać butę kartelowego rozbójnika oddała 3 milionową dostawę rur wodociągowych dla miasta Pragi francuskiemu towarzystwu wyrobów metalowych zamiast kartelowi pragskiemu.

Wedle ogłoszonego sprawozdania, Towarzystwo pragskie czyli kartel fabrykantów żelaznych w Austryi, posiadające wpłaconego akcyjnego kapitału **25** milionów 700.000 Koron, uzyskało w roku 1907 ogólnego dochodu aż **20** milionów **500.000** Kor. Z tego po odliczeniu mniej lub więcej prawdziwych wydatków, pozostało udziałowcom kapitalistom przemysłu żelaznego czystego dochodu **13** milionów **32.107** Koron, z czego wypłacono jako dywidendy od udziałów **11** i pół miliona Koron, czyli przeszło **45** procent wróciło na czysto gotówką do kieszeni skartelowanych kapitalistów. Dobierając do tego 1 i pół miliona Koron, które zostawiono zdaje się jako kapitał zakładowy — otrzymamy wynik, że skartelowani baronowie żelazni w Austryi zabrali ogółem w roku ubiegłym przeszło **50** procent włożonego kapitału. I to tylko w jednym roku. Podobne olbrzymie zyski osiągnęli kartelowcy żelazni w latach **1905** i **1906** i poprzednich.

Cyfry powyższe świadczą o niesłychanym w dziejach rozboju i rabunku cudzej

własności, dokonywanym w dodatku pod osłoną prawa. Kartel żelazny w Austryi jest stowarzyszeniem prostych rozbójników, którzy w biały dzień, publicznie rozbijają i rabują całe społeczeństwo. Z jednej strony żydowscy kapitaliści skartelowani łupią robotników, tucząc się ich potem, krwią i życiem, nabijają bezdenne kiesy pieniędzmi, których więcej niż połowa złupiona została przez wysysk sił i pracy robotników. Z drugiej strony popełniają kartelowcy rozbój na kupującej publiczności, której przy kawałku żelaza każą sobie płacić haracz, który w ciągu roku dosięga milionów Koron. I ten cały rozbój żydowskiego kapitału dokonuje się publicznie, zupełnie bezkarnie, a nawet pod osłoną prawa.

Dziwne naprawdę, a dla ludzi z sumieniem i poczuciem sprawiedliwości nie zrozumiałe panuje obecnie w świecie pojęcie o tem, co nazwać należy kradzieżą i rozbojem. „Złodziejem" według ustawy jest biedny robotnik lub chłop, jeżeli zmuszony głodem sięgnie po „obcy" bochenek chleba. Zbrodniarzem, bandytą rabusiem jest człowiek, który targnie się w ciemną noc na kasę bankową, w celach zysku. Za taki czyn pakują go do kryminału na kilka lat a czasem i na szubienicę.

Tylko na poskromienie rozbójnictwa kapitalizmu, dokonywanego w biały dzień i lata całe na krocie mili nów niema dotychczas środków prawnych. Tacy rabusie-kapitaliści jak powyżej przedstawieni z Kestrankiem na czele, nietylko pozostają na wolności i uprawiają swoje rozbójnicze rzemiosło dalej, ale w dodatku tworzą prawa i pojęcia prawne kradzieży dla innych. Rozbójnicy i rabusie twórcami prawa i sprawiedliwości. Oto nowoczesny postęp, nowoczesna cywilizacya i moralność publiczna!

Pisząc o rozboju i grabieży prawnie sankcyonowanej warto się zapytać, gdzie są ci „obrońcy ludu roboczego", których lud wybrał i posłał do Rady państwa w liczbie 88 posłów, gdzie są „najwięksi wrogowie kapitału" posłowie socyalistyczni? Wszak przeciw rozbojom kapitalizmu skartelowanego w Austryi jeden jest najpewniejszy środek: uchwalenie w parlamencie i wydanie ustawy zakazującej tworzenia rozbójniczych kartelów i nakładającej kary pieniężne i więzienne na tych wszystkich, którzy taki rozbój uprawiają i uprawiać będą. Czemuż więc posłowie socyalistyczni, którzy przedstawiają tak znaczną siłę liczebną w parlamencie nie wystąpili już z projektem takiej ustawy? Czemuż milczą dotychczas w tej sprawie? Oto w tem najlepszy dowód jakimi oni są obrońcami ludu. Widzą „wyzysk" w kościele, którego niema, który nigdy nie istniał i nie istnieje, i przeciw kościołowi domagają się ustaw, a nie widzą milionowych rabunków dokonywanych przez żydowskich kapitalistów! Dlaczego?! Bo socyaliści, bo socyalizm cały to dziecko żydowskiego kapitalizmu, a dzisiaj jego najwierniejszy zawsze sojusznik i „towarzysz" w macherstwach. Dlatego socyalistyczni posłowie milczą wobec rozboji kapitalistycznych, bo łup pieniędzy żydowskich kapitalistów jest strawą partyi socyalistycznej. Precz więc z oszustami socyalistycznymi, precz z okłamywaczami ludu! Do organizacyi chrześcijańskiej, do szeregów robotników chrześcijańskich robotniku wstąp i pod sztandarem chrześcijańskim pójdziemy w bój z kapitalizmem.

Dla ludności dotkniętej klęskami elementarnemi.

Na piątkowem posiedzeniu Komisyi budżetowej Sejmu galicyjskiego rozpatrywano sprawę klęsk elementarnych, które w roku bieżącym tak strasznie dotknęły ludność naszego kraju. Sprawozdanie o klęskach elementarnych w kraju przedłożył Komisyi poseł Kędzior. Przyjąwszy sprawozdanie uchwaliła Komisya budżetowa przedłożyć Sejmowi do uchwalenia cały szereg wniosków, mających na celu ratunek ludności przed zagrażającym jej głodem.

Komisya uchwaliła: Sejm przeznacza na przywrócenie komunikacyj powiatowych i gminnych zasiłek w kwocie 500.000 koron, na odwodnienie zabagnionych gruntów zasiłek w sumie 300.000 koron, na dostarczenie paszy do dyspozyi administracyi krajowej zasiłek w kwocie 200.000 koron.

Dalej uchwaliła Komisya wezwanie do rządu, aby przeznaczył ze skarbu państwa zapomogę bezzwrotną w sumie 5,000 000 koron, a mianowicie na przywrócenie komunikacyj powiatowych i gminnych 750.000 koron, na odwodnienie zabagnionych gruntów i zapomogę dla spółek wodnych 450.000 koron, na zakupno nasion na zasiewy ozime i jare i dostarczenie dla najubozszej ludności po zniżonych cenach paszy do przezimowania żywego inwentarza 3,500.000 koron. Komisya uchwaliła nadto wezwać rząd do udzielenia zaliczki w kwocie 5,000.000 koron na udzielenie pożyczek bezprocentowych, a mianowicie właścicielom średnich folwarków i włościanom posiadającym większe gospodarstwa 2,000.000, kasom Raffeisena do dyspozycyi Wydziału krajowego 1,000.000 koron, najbardziej dotkniętym powiatom i gminom na pokrycie ubytku w dodatkach do podatków na cele drogowe i szkolne 2,000.000 kor.

Dalsza rezolucya do rządu dotyczy przyznania zniżeń taryf kolejowych dla przewozu na kolejach paszy, zboża, ziemniaków, grysu, soli, tudzież opału i ściółki; następnie wstrzymanie egzekucyj podatkowych, utworzenia w okolicach bezleśnych składów drzewa z lasów państwowych, przyśpieszenia robót przy uzupełnieniu regulacyi rzek kanałowych i bezzwłocznego rozpoczęcia budowy kanału spławnego galicyjskiego, celem dostarczenia zarobku ludności dotkniętej klęskami elementarnemi.

Następnie uchwalono rezolucyę do Wydziału krajowego o przyspieszenie robót publicznych celem możności dania ludności zarobku, żeby poczynił starania w kierunku wprowadzenia w kraju różnych odmian zbóż i dostarczenia włościanom nowych gatunków ziemniaków, wreszcie aby poczynił kroki w sprawie zaciągnięcia krajowej pożyczki w wysokości 50,000.000 koron, celem przeprowadzenia przy pomocy państwa większych robót publicznych.

Są to wnioski i rezolucye Komisyi budżetowej, przedłożone Sejmowi. które Sejm jeszcze w bieżącym tygodniu uchwali. Gdyby te wszystkie wnioski i rezolucye zostały faktycznie w czyn wprowadzone, ludność mogłaby się stąd spodziewać dosyć znacznej pomocy. Niestety nadzieja zamienienia się w czyn powyższych wniosków i rezolucyi jest bardzo mała. Najwyżej ludność dostanie to, co daje od siebie Sejm, tj. milion

Czy socyalizm jest dzieckiem chrześcijaństwa?

Ulubionem twierdzeniem socyalistów powtarzanem już setki razy na zgromadzeniach i w piśmidłach socyalistycznych jest zdanie, że socyalizm jest dzieckiem chrześcijaństwa. Że jestto najwierutniejsze kłamstwo, wiedzą o tem wszyscy czytający pisma i gazety katolickie. Po za tem zresztą wystarczy się przyglądnąć życiu prawdziwych socyalistów i ich działalności, a łacno przekonać się można, że hrystyanizm z socyalizmem nic wspólnego mieć nie mógł i nie ma. Mimo tego jednak znajdują się ludzie, którzy przecież czerwonym łgarzom dadzą się otumanić i uwierzą, że socyalizm jest jeżeli już nie dzieckiem, to przynajmniej czemś bardzo bliskiem nauce Chrystusa i te dwie nauki t. j. naukę Chrystusa i socyalistyczną można z sobą pogodzić, czyli innemi słowy, można być chrześcijaninem i równocześnie socyalistą. Żeby raz na zawsze stwierdzić, że to jest nieprawdą, kłamstwem socyalistycznem, przytaczamy co w tej materyi piszą „Głosy katolickie"*).

*) „Głosy katolickie" nr. 97. Wydawnictwa Apostolstwa modlitwy. Kraków, Kopernika 26. Czytelnikom naszym polecamy gorąco to wydawnictwo. Jedna broszurka kosztuje tylko 4 halerze (2 centy).

„Głosy katolickie" piszą:

„Lubią się socyaliści często chwalić tem, „że socyalizm jest dzieckiem chrześcijaństwa**). Piszą też nieraz, że „P. Jezus był pierwszym socyalistą" (n. p „Prawo ludu" nr. 31. r. 1908), to znowu źle przetłómaczonemi, wydartemi z treści, a nawet sfałszowanemi zdaniami Ojców Św. starają się wykazać, że „pierwotne chrześcijaństwo było w najczystszem słowa tego znaczeniu religią socyalistyczną" („Prawo ludu" nr. 14 r. 1908). Tak pisząc, chcą tego jedynie, aby im robotnik uwierzył, że socyaliści są odnowicielami i zbawcami świata w duchu Pana Jezusa. Wysłuchawszy tego wszystkiego cierpliwie, powtarzamy najspokojniej i wykażemy niezbitymi dowodami, że socyalizm jest dzieckiem niewiary i żydostwa. Czy z takich rodziców mogło urodzić się „dziecko chrześcijaństwa", niech sobie każdy sam odpowie.

Socyalizm jest dzieckiem żydowskiem.

Ojcami właściwego naukowego socyalizmu są trzej żydzi: Karol Marks (1818—1883), Fryderyk Engels (1820—1895), Ferdynand Lassale (1825—1864). Co więcej, z pism tych żydów widać jasno, że nie są prawowiernymi żydami, ale przewrotnymi niedowiarkami, że w Boga nie wierzą. Marks*) pisze że „religię stwarza sobie człowiek", że „religia jest środkiem usypiającym dla ludu", że „religię jako ułudne szczęście ludu musi znieść ten, co pragnie prawdziwego szczęścia ludu" i t. p. (Roczniki niemiecko-francuskie. Paryż 1844; „Kapitał" str. 19 i i.). Partya robotnicza ma oświadczyć na życzenie Marksa, że chce „uwolnić sumienia od religijnych urojeń" (Krytyka socyalistycznego programu str. 575). Dla Engelsa jest religia niczem więcej jak „odzwierciedleniem w głowach ludzi tych potęg zewnętrznych, które panują w jego codziennem życiu", czyli: religia jest wymysłem ludzkim.

Lassale idzie wiernie za Marksem, więc za Marksem przyjmuje tak zwane „materyalistyczne pojmowanie dziejów", czyli wyrzucenie Boga i Opatrzności Jego ze świata i z życia narodów. Za tymi trzema niewierzącymi żydami-ojcami poszli niewierzący żydzi-synowie, tak iż do dziś dnia socyalizm zawsze był dzieckiem pogańsko-żydowskiem,

**) Pod tym tytułem osobną książeczkę napisał socyalista Feliks P. „na piśmie św., uczonych oraz ojcach Kościoła opartą" (!?), jak mówi katalog socyalistyczny, wyd, IV.

*) 25-letnią rocznicę śmierci żyda Marksa uczeili socyaliści krakowscy „uroczystym obchodem," w (?) dzialni 29 marca 1908 r. — Żywot i bezbożne zasady Marksa ogłosiło socyalistyczne pismo ludowe „Prawo ludu" w nr. 13 i 14 b. r. w artykułach „Karol Marks" i „Czego nas nauczył Karol Marks".

koron. Od rządu centralnego zaś spodziewać się niema czego, a rezolucye i wezwania do rządu, pozostaną najprawdopodobniej tylko na papierze — kancelaryi ministeryalnej. Jeżeli jednak Koło polskie w Wiedniu zechce energicznie poprzeć je u rządu centralnego, to może i stamtąd da się coś jeszcze dla ludności wydobyć. Uchwały, wnioski i rezolucye Komisyi budżetowej podajemy dlatego, żeby później można osądzić o ile one rzeczywiście w praktyce zostały przeprowadzone. Według tego bowiem można będzie poznać co i o ile w kierunku ratowania ludności od głodu zrobił Sejm i rząd.

Ruch zawodowy.

Sporysz (powiat Żywiec). Za staraniem miejscowej Grupy P. Z. z. ch. robotników odbyło się publiczne zgromadzenie w Sporyszu w Obszarze dnia 11 października 1908.

W zagajeniu, prezes tutejszej Bratniej Pomocy W. Ks Jan Wojewodzic podał zgromadzonym program zebrania, poczem przez aklamacyę wybrano W. ks. prezesa przewodniczącym zgromadzenia p. Józefa Duraja zastępcą, a p. Jana Chwieruta, dyrektora miejscowej cztero-klasowej szkoły sekretarzem.

Przewodniczący udzielił najpierw głosu referentowi Polskiego związku chrześć. robotników z Krakowa p. Puchałce, który w dosadnem przemówieniu przedstawił niebezpieczeństwa przy pracy, długi czas roboczy, a liche wynagrodzenie hutników i wspomniał o zjeździe delegatów hutniczych w Domu polskim w Bielsku w dniu 17-go listopada 1907 r., jak również o powziętych wówczas uchwałach, celem poprawy dobrobytu hutników. Uchwały te jednak pozostały bez skutku, a to z winy samych robotników, którzy jeszcze dziś do organizacyi nie należą, w takiej liczbie, jak powinni, a przecież fabryki z niej silną organizacyę się nie liczą.

Przemówienie zakończył apelem do zebranych, by nie znalazł się ani jeden hutnik w Obszarze, któryby do Związku się nie wpisał.

Do tego punktu zabrał głos przewodniczący ks. Jan Wojewodzic, wykazując w przekonywującym sposób ze względów moralnych i materyalnych konieczność wstąpienia jaknajrychlej w szeregi Polskiego Związku chrześcijańskich robotników z siedzibą w Krakowie, który zgromadzeni jednomyślnie postanowili popierać.

Referat w sprawie zamykania szynków w niedzielę i święto wygłosił W. ks. proboszcz Jan Sadowski. W dosadnych i zręcznie dobranych porównaniach, wykazał, iż alkohol jest przyczyną upodlenia człowieka, wrogiem szczęścia i oświaty; zaczem idą największe zbrodnie. Dobitnie napiętnował fakt, iż ustawa przemysłowa zakazuje sprzedawania chleba w niedzielę i święta, natomiast szynki stoją otworem, jakoby te podnosiły dobrobyt ludu. Wobec tego musimy się domagać ustawy o zamykaniu szynków od godziny 6-ej wieczór w sobotę do godziny 6 rano w poniedziałek. Przemówienie mowcy nagrodzili słuchacze na znak solidarności hucznymi oklaskami. W otwartej dyskusyi przemawiali i zachęcali bardzo rzeczowo do wspólnej organizacyi chrześcijańskiej p. Swrczek z Ustronia, p. Ruda z Białej i p. Sanetra ze Zabłocia. W końcu zgromdzenie jednomyślnie uchwaliło następujące rezolucye:

1. Zgromadzenie robotników hutniczych w Sporyszu żąda od Dyrekcyi hut w Sporyszu spoczynku w niedziele i święta t. j. by huta stała jak gdzieindziej 24 godziny, a w razie pracy koniecznej, by płacono odpowiednio wyższe wynagrodzenie.

2. Zgromadzeni hutnicy w Sporyszu postępować będą solidarnie w dążeniu do poprawy swego bytu materyalnego.

3. Zgromadzeni robotnicy, w Sporyszu, żądają solidarnie od Dyrekcyi huty w Sporyszu zarządzenia, dotyczącego łagodniejszego postępowania przełożonych z robotnikami w hucie.

4. Zgromadzeni robotnicy w Sporyszu uchwalają popierać organizacyę zawodową chrześć. w Krakowie, zapisując się do niej jaknajliczniej.

5. Zgromadzeni robotnicy hutniczy w Sporyszu żądają od Wys. Sejmu jak najprędszej uchwały, by wszystkie karczmy i szynki były zamknięte od godziny 6 wieczór w sobotę do 6 rano w poniedziałek.

Trzyniec (Śląsk). Grupa miejsc. P. Z. Z. Chrz. Robot. odbyła swoje miesięczne Zgromadzenie, na którem przyjęto do wiadomości następujące sprawozdania: Wkładek od członk. wpłynęło 260 kor. 10 h. 6-ciu chorym członk. wypłacono zapomogi 98 kor. 10 h. W kasie miejsc. pozostaje 10 prc. 26 kor. 01 h., do kasy central. 135 kor. 99 h. Nowych członków przystąpiło 5 ciu. Zarząd Grupy jeszcze raz uprasza członków, żeby się zechcieli zastosować do uchwały zarządu Grupy, na którem zostało ustanowione, że zapomogę wypłaca się tylko w niedzielę od 4 godz. popołudniu we własnym lokalu. Chcąc otrzymać zapomogę, każdy ma mieć książeczkę wkładkową. Dalej uprasza się Szan. P. T. mężów zaufania, żeby zechcieli od wszystkich członków ściągnąć książeczki wkładkowe dla kontroli, która się w tym miesiącu odbędzie, albo członkowie sami niech oddają książeczki w lokalu Grupy; również ci członkowie których z jednej rodziny więcej jak 1-a do Związku należy i chcą zamiast „Postępu“ pobierać „Gwiązdkę Ciesz.“ niech się zgłoszą do Wydziału Grupy miejscowej.

WYDZIAŁ.

Niemiecka Lutynia. Dnia 15 b. m. odbyło się staraniem Stacyi płatniczej Polskiego Związku zaw. chrześć. rob. poufne zgromadzenie pod przewodnictwem kol. Barteczka.

Olbrzymia sala gospody chrześcijańskiej wypełniła się przybyłymi górnikami i gospodarzami z Lutyni i okolicy.

Przybyło również Stow. młodzieży „Postęp“ oraz wiele kobiet w strojach śląskich. Główny referat wygłosił prezes Związku p. Zgórniak z Krakowa.

Jako drugi mowca przemawiał sekretarz śląski p. Bura.

W dyskusyi zabierali głos ks. Nowak i kol. Granica z Łazów i kol. Krzystek przew. mł. w Stow. „Postęp“. Zebranie to nadzwyczaj ożywione zakończono śpiewem.

KRONIKA.

Jeszcze jedna klęska. Po strasznych klęskach powodzi i gradobicia, które dotknęły cały nasz kraj, wyrządzając setki milionów szkody i sprowadziły przed oczy biedniejszej ludności wiejskiej i miejskiej widmo głodu, przybywa jeszcze jedna klęska. Oto z końcem ubiegłego i z początkiem bieżącego tygodnia spadł w całym kraju nagle i niespodziewanie śnieg i pokrył dosyć grubą warstwą nie zebrane dotychczas z pól najkonieczniejsze środki żywności, jak kapustę, ziemniaki i różne inne jarzyny, które zwyczajnie zbiera się z pól do piwnic późną jesienią. Śnieg sam wprawdzie nie wyrządziłby większych szkód, gdyby nie towarzyszący mu równocześnie mróz, który w pierwszych dniach bieżącego tygodnia dał się dosyć silnie odczuć i który niezebranym z pól płodom rolniczym najwięcej zaszkodził. Zachodzi obawa, że w wielu okolicach, zwłaszcza górskich, zamrożone zostały na polach ziemniaki. Bardzo również ucierpi ludność przez to, że śnieg i mróz wpędziły bydło do obory, które byłoby mogło jeszcze mieć pokarm na polach paszę. Cena bydła przez to niewątpliwie jesz-

nigdy nie był „dzieckiem chrześcijaństwa“, jak chcą socyaliści. Wystarczy wspomnieć prócz owych 3 ojców-żydów nazwiska Bernsteina, Haasego, Hocha, Liebknechta*) i Singera w Niemczech. A w naszej Austryi i Galicyi iluż to żydów stoi na czele socyalizmu. Głównym wodzem jest Dr. Wiktor Adler, żyd.

Cała polska partya słucha ślepo jego żydowskich rozkazów, nawet wtedy, gdy godzą w Kościół i religię n. p. w sakrament małżeństwa. To „genialny nasz wódz“, pisze o nim Prawo ludu (w nr. 31 r. 1808) w sprawozdaniu o pracy parlamentarnej socyalistów. Prawą ręką jego są żydzi: Dr. Ellenbogen, Dr. Kohn, Dr. Schacherl, Morgenstern, Mendelsohn, Moses, Rosenstock, Pick, Dr. Ingwer, Dr. Verkauf; setki innych pracują w ich duchu, nie wykluczając żydów galicyjskich jak: Dr. Liebermann, Haecker, Dr. Diamand, Czackes, Meisels, Feldmann, Korkes, Heski, Gumplowicz, Kapellner, Drobner i t. d. Na 6 posłów „polskich“ socyalistów jest aż 2 żydów z Galicyi. Wszyscy oni za Marksem idą, a więc są bez religii. Zresztą Dr. Ellenbogen w ich imieniu, w imieniu całej socyalnej demokracyi, powtarza słowa Engelsa o religii*) i dodaje: „Możemy zatem powiedzieć, że religia w ogólności jest skutkiem, jaki wywiera to, co jest niepojęte w naturze i objawy nędzy społecznej na człowieka i jego charakter“**). Mamy więc znowu religię jako „wymysł ludzki“. Te „mądre“ słowa znaczą po prostu to: Ludzie wielu rzeczy na ziemi nie umieli sobie wytłómaczyć, a przytem byli biedni — więc.. stworzyli sobie Boga i religię. Oto „wyznanie wiary“ dra Ellenbogena i całej socyalno-demokratycznej partyi austryackiej. Niemądre to, ale wygląda uczenie i jest takie, jak żyd Marks, ów „szermiesz postępu“ kazał. Socyalizm tak jest zależny od żydów i przesiąkły żydostwem, że nawet najdzielniejsi pośród socyalistów niemieckich i polskich biją przed żydami czołem o ziemię. Swieżo, bo w tym roku 1908 na wiosnę, kandydował jeden z przewódców socyalistów „polskich“, Daszyński do rady miejskiej krakowskiej nie jako Polak, ale jako „sojusznik niezawisłych żydów“. Tam na żydowskiem zgromadzeniu, gdzie żydzi: Landau, Meisels, Himmelblau. Seinfeld błotem obrzucali katolickich rękodzielników za obronę katolicyzmu w cechach swoich — on „Polak“, na zgubę Polaków-katolików obiecał bronić w Radzie wszystkich interesów żydowskich, obiecał zwłaszcza domagać się, ażeby żydowskim nauczycielom oddawano posady w katolickich szkołach ludowych w Krakowie!! Co więcej, przyrzekł szczególnie starać się o to, aby żydów dopuszczano do cechów katolickich. Oświadczył wprost, że w Krakowie „interesy żydowskie są równoznaczne z interesami sprawiedliwości, wolności i postępu“!! Zapewnił wkońcu, że socyaliści wiernie będą popierali żydów!! „(Prawda“ z 4 kwietnia 1908 r.). — Czy wiesz, czem są żydzi dla chrześcijan, czem są żydzi dla naszej ojczyzny?

(Dokończenie nastąpi).

*) W r. 1890 na kongresie socyalistycznym w Halli wyznał Liebknecht odwarcie: „Co do mnie, ja już wcześnie załatwiłem się z religią... Jestem ateuszem, w Boga nie wierzę“. (Protokół str. 175—177).

*) Wyżej już przytoczone na str. 4.

**) „Czego chce socyalna demokracya?“ Wiedeń 1899 str. 49 i n.

cze spadnie. Na pocieszenie jednak dodać wkońcu winniśmy, że w środę koło Krakowa dobrotliwe słonko wychylać się poczęło z poza chmur.

Los robotników polskich w Prusach. W tych dniach — jak donoszą pisma poznańskie — rząd pruski wydalił z granic Prus 15 robotników polskich z Galicyi. Robotników tych bez fenyga pieniędzy odwiózł na dworzec wrocławski niejaki Filip, który odebrał im wszystkie papiery, wskutek czego między nim a robotnikami przyszło do sprzeczki a później do bijatyki, tak, że policya w to się wmieszała. Próżno udawali się o pomoc do konsulatu; odpowiedziano im, że bez polecenia własnego rządu, konsulat żadnych kroków czynić nie może.

Powód wydalenia z Prus był następujący: Robotnicy nieumiejący ani słowa po niemiecku, podpisali umowę niemiecką, przedłożoną im przez swego Filipa, który ich zawiózł do Domlina w Pomeranii, własności byłego ministra Podbielskiego. Pracowali tam przez wiosnę i lato. Każdego tygodnia odciągano im po 3 marki, dopóki kaucya nie doszła 40 marek na głowę. Kaucya ta wyniosła razem 600 marek. Przy wybieraniu ziemniaków przyszło do sporu pomiędzy robotnikami a pracodawcą.

Robotnicy żądali wedle umowy za wybranie pudła ziemniaków 11 fen., podczas gdy urzędnik gospodarczy chciał im dać 6 fen. Ponieważ tak niskiej płacy przyjąć nie chcieli, urzędnik gospodarczy posłał po żandarma, który im oświadczył, że wydala ich z kraju; przełożony gminy zatwierdził to wydalenie i odstawiono ich do Berlina, a stamtąd mieli być posłani do Mysłowic. Kaucyi w ilości 600 marek nie odebrali, również zatrzymano im 200 marek ostatniej zapłaty; ludzie ci pozostali bez grosza. Filip żywić ich nie chciał, dwa dni nie jedli nic, a tylko miłosierni ludzie dali im na dworcu wrocławskim nieco pożywienia.

Jestto bolesny fakt, a podobnych prasa polska w poznańskiem podaje bardzo wiele, świadczący wymownie, jak konieczną jest organizacya i roztoczenie opieki prawnej nad robotnikami udającymi się na roboty do Prus i wogóle za granicę.

Jubileusz Ojca św. Dyecezya krakowska obchodzić będzie jubileusz kapłaństwa Ojca św. Piusa X. uroczyście w niedzielę dnia 22. listopada b. r. Na życzenie władzy dyecezyalnej w Krakowie zajmą się urządzeniem obchodu miejscowe Sodalicye Maryańskie. Szczegółowy program uroczystości zostanie wkrótce ustalony i ogłoszony.

Wystawa pracy uczniów. Za inicyatywą inspektora stowarzyszeń przemysłowych, p. Witolda Ostrowskiego, urządzoną zostanie w Żywcu w grudniu wystawa prac uczniów rękodzielniczych, połączona z wystawą zabytków cechowych. Wystawa, dzięki ruchliwości komitetu, na którego czele stanął p. Andrzej Moliński, obywatel z Żywca i dzięki poparciu finansowemu różnych instytucyj, zapowiada się świetnie. Do udziału zgłosiło dotychczas 70 majstrów swych uczniów, tak, że liczba wystawców wynosi dotąd około 150.

Roczny kurs maślarski rozpoczyna się w Krajowej szkole mleczarskiej w Rzeszowie w pierwszych dniach listopada b. r.

Kandydaci winni wnieść podanie na ręce Dyrekcyi szkoły. Wymagane: ukończony 17 rok życia, ukończona szkoła ludowa z dobrym postępem, świadectwo lekarskie.

Praktyka mleczarska, tudzież ukończona poprzednio szkoła rolnicza, zapewniają pierwszeństwo przyjęcia. Bliższe szczegóły udziela Dyrekcya szkoły (Rzeszów Staromieście).

Wielkie złodziejstwo żydowskie. W lwowskim urzędzie podatkowym wykryto onegdaj kradzież na 70 000 kor., której dopuścił się jeszcze w lipcu b. r. oficyał podatkowy Herman Atlas żyd.

Żyd Atlas, po dokonaniu defraudacyi, wyjechał za urlopem z Galicyi i obecnie ma przebywać w Ameryce.

Defraudacyę odkryto zupełnie przypadkowo przy sposobności szkontrum, zarządzonego z powodu innej defraudacyi, popełnionej przez egzekutora podatkowego Kaparowskiego, który sprzeniewierzyć miał kilka tysięcy koron.

Znowu wielka kradzież. Z Trębowli donoszą: Hugo Gewalt, inspektor dóbr Leopolda hr. Koziebrodzkiego w powiecie trębowelskim, skradł na szkodę swego służbodawcy kwotę 30.000 kor. i uciekł do Prus, gdzie jednak na telegraficzne zarządzenie został schwytany i aresztowany. Gewalt pochodzi z Gerstädt w Turyngii.

Przy tem wszystkiem napiętnować należy ten fakt, że hr. Koziebrodzki zatrudnia obcych ludzi, pomimo, że w kraju naszym jest dosyć ludzi zdolnych do pełnienia wszelkiego rodzaju urzędów, a więc i inspektor dóbr łatwoby się znalazł i to daleko uczciwszy.

Żydowskie oszustwa asenterunkowe. Z Stanisławowa aresztowano na telegraficzne polecenie ministerstwa, znanych w mieście żydowskich macherów asenterunkowych, żyda Schulima Lieblicha i żonę. Powodem, oszustwa asenterunkowe, które w Stanisławowie strasznie grasowały.

Ostrzeżenie przed emigracyą do Brazylii. Widoki wychodźtwa do stolicy Brazylii, Rio de Janeiro i kilku Stanów brazylijskich, przedstawiają się według wiadomości, które otrzymało Ministerstwo spraw zagranicznych, bardzo niepomyślnie. Zapotrzebowanie sił roboczych jest tam zupełnie pokryte, a stosunki w roku przyszłym ukształtują się jeszcze gorzej. Stosunki robocze wogóle nie są tam pomyślne z powodu braku i drożyzny mieszkań robotniczych, oraz z powodu drożyzny środków żywności. Ostrzega się więc przed wychodźtwem do Brazylii.

„Ruchu chrześciańsko-społecznego“ dwutygodnika poświęconego sprawom społecznym ukazał się zeszyt 2. i zawiera:

S. P. K. Nadużycie kredytu w rzemiośle ze strony odbiorców. Ks. K. Niesiołowski: Towarzystwo ku krzewieniu oszczędności. Obecne zadania i rozwój Towarzystwa ludowego dla katolickich Niemiec i jego biura centralnego w M. Gladbach (dokończ.) Z działalności Unitatis. Materyał do wykładów i nauk. W jaki sposób może się nasza młodzież uchronić przed niebezpieczeństwem, grożącem jej religii i moralności? B. Łukowska. Jakie znaczenie mają jarzyny i owoce w pożywieniu naszem? Ruch ekonomiczno-społeczny: Kurs społeczny dla kobiet.—Związek towarzystw młodzieży. — Kasy drobnych oszczędności. — Związek towarzystw robotników. — Mała liczba dzieci w rodzinach francuskich. Z ruchu socyalistycznego: „Ksiądz, który dla kochanki wyrzekł się kapłaństwa i wiary. Ucieczka ks. Wróblewskiego“. Socyalna obrona prawna: Urząd członka rady gminnej. Wiadomości literackie: A. L. Szymański. Wśród Słoweńców.

Adres zamówień: „Ruch chrześcijańsko-społeczny“ Poznań—Posen. Sw. Marcina 69.

ROZMAITOSCI.

Woły, gospodarz i żyd. „Kuryer Lwowski“ opowiada zabawny a charakterystyczny epizod z życia górali ruskich. W Smorżem, w górach Skolskich, pewien gospodarz z Wołosianki przyprowadził na jarmark woły, tłuste i stosownej maści, zależałe jednak i pełne po bokach przyschłego gnoju, nieczesane i t. d. Trafił się kupiec-żyd, który kupił je za 480 koron i natychmiast postanowił zrobić na tym interesie jeszcze lepszy. Zaprowadził woły do gospodarza w Smerzu, wyczyścił je z gnoju, porządnie zmył wodą, powycierał, wysuszył, wyczesał grzebieniem, poczyścił nogi, racice, wygładził rogi itp. i zdał je innemu żydowi, który je znowu poprowadził na targ. Woły tak się zmieniły, że nawet pierwotny ich właściciel nie poznał ich i... kupił je za 560 koron. Zadowolony, że ładne woły tanio kupił, prowadził je do domu. Po drodze spotyka sąsiadów, którzy, przyglądając się tym kupionym wołom, twierdzą, że to jego woły. „Ale gdzie tam! wszak moje były mniejsze, inne, a przecież i zapłaciłem za nie 560 koron“ — powiada właściciel. „Wiesz co? — mówią sąsiedzi: — puść woły luzem; jeżeli same trafią na swoje obejście, toś kupił swoje własne woły.“ Tak się też i stało: woły nietylko trafiły na obejście, ale weszły do stajni i każdy stanął na swojem dawnem miejscu. Nietylko było w gminie wiele śmiechu z gospodarza, lecz nawet otrzymał już i przydomek: „samokup“.

Wpływ pijaństwa na ochotę do pracy. Jest ogólnie stwierdzoną rzeczą, że po pijackich zabawach dni świątecznych, jak też po dniach wypłaty liczba wypadków bezrobocia znacznie wzrasta. Wynika to dowodnie ze statystyki zebranej przez dr Rosenfelda (Stat. Monatschft 1907), a dotyczącej okręgu górniczego Ostrawa-Karwina. Mianowicie odsetek górników niezgłaszających się do pracy samowolnie (tj. nie uwolnionych i nie chorych) wykazują następujące cyfry.

	1899	1900	1903
w dniach roboczych	3·4	3·1	2·0
w dniach poświąteczn.	5·9	5·7	3·6
w dn. po wypł. zalioz.	7 5	6·9	5·1
w dn. po wypł. głów.	7·9	7·7	5·5

W dniach poświątecznych zatem liczba robotników opuszczających samowolnie pracę wzrasta w dwójnasób, zaś w dniach po wypłatach niemal że w trójnasób, co tylko do zgubnego wpływu nadużycia wyskoku odnieść należy.

Zniknięcie listu pieniężnego. Z Hermansztadu donoszą, iż na poczcie w Mühlbach w Siedmiogrodzie zginął list pieniężny, nadany do minisra Daranyi'ego, zawierający 52.000 kor. Śledztwo wytoczone w tej sprawie zostało bez rezultatu.

Pożar. W Busku spłonęło dnia 9. b. m. 13. stodół, napełnionych zbożem. Szkoda jest bardzo wielka.

Bandytyzm w Galicyi. W nocy z piątku na sobotę, ubiegłego tygodnia, w Prądniku Czerwonym koło Krakowa na gościńcu prowadzącym do Królestwa Polskiego, żołnierze z pobliskiego fortu znaleźli leżącego w rowie, nieprzytomnego mężczyznę, zranionego trzema strzałami rewolwerowymi w ramię, łopatkę i kręgosłup. Raniony podał, że nazywa się Walenty Jankowski, pochodzi ze Skały w Królestwie Polskiem i że padł ofiarą rabunku. Gdy w miniony piątek wieczorem wozem i końmi powracał z targu w Krakowie, gdzie sprzedał kartofle, do domu, napadło na niego trzech rabusiów, zranili go strzałami i zabrali wóz i konie, oraz pieniądze, które miał przy sobie.

Widać, że rzemiosło socyalistyczne, uprawiane przez „towarzyszy“ w Królestwie znajduje powoli i w Galicyi coraz częściej zwolenników.

Straszny wypadek. W sobotę ubiegłego tygodnia na dworcu towarowym w Krakowie pięciu robotników zajętych było wyładowaniem dwóch wielkich kół rozpędowych do maszyny, przeznaczonej do robót około poszukiwania węgla kamiennego w Mnikowie pod Krakowem. Wskutek nieostrożności i nieumiejętności robotników, jedno koło rozpędowe runęło i zabiło na miejscu 25-letniego robotnika Jana Gutera. Drugi robotnik 28 letni Jakób Pierog ma zmiażdżoną czaszkę i konającego przewieziono do szpitala. Trzeci robotnik Jan Zieliński ma zmiażdżoną stopę. Wszyscy trzej pochodzą z Mnikowa.

Z za kulis interesów nafciarskich. Przed trybunałem sędziów przysięgłych we Lwowie rozpoczęła się onegdaj rozprawa, której przedmiotem są wielkie oszustwa Żyda Feuersteina z Drohobycza, znanego w sferach nafciarskich właściciela dóbr, realności, kopalni naftowych i rafineryi, który już raz stawał za to przed sądem przysięgłych w Samborze, gdzie został uwolnio-

ny. Trybunał najwyższy zniósł jednak ten wyrok i polecił sądowi lwowskiemu przeprowadzenie nowej rozprawy.

Akt oskarżenia zarzuca Feuersteinowi, iż w czasie od sierpnia 1905 do końca stycznia 1906, kiedy już groziła mu niewypłacalność, starał się podstępami przedłużyć kredyt przez sfałszowanie cudzych podpisów na 56 wekslach, które następnie zeskontował już to w bankach, już też u osób prywatnych, że nadto w lutym 1906 popadł w konkurs, a nie jest w stanie wykazać, że jedynie przez nieszczęśliwe wypadki i bezwinnie popadł w niemożność zaspokojenia swych wierzycieli. Pasywa jego wynoszą 406.753 kor.

Do rozprawy powołano 76 świadków.

Pielgrzymka do Rzymu.

Złoty jubileusz kapłaństwa Ojca św. uczci także i nasze społeczeństwo; oprócz uroczystych zebrań, wieczorków, które już po wszystkich miastach i miasteczkach się odbywają, odbędą się także pielgrzymki do stóp tronu papieskiego. Najpoważniejszą z tych pielgrzymek, będzie pielgrzymka, której patronuje biskup przemyski ks. Pelczar. Wezmą w niej udział i inni ks. biskupi (ks. arcyb. Bilczewski wyjeżdża już w tym tygodniu do Rzymu) a także przedstawiciele wszystkich stanów, którym przewodniczyć będzie marszałek kraju hr. St. Badeni. Pielgrzymka ta będzie przyjęta przez Ojca św. na audyencyi między 7. a 10. listopada.

Do udziału w tej pielgrzymce zaprasza ks. biskup Pelczar osobnym okólnikiem, w którym czytamy:

Z okazyi złotego jubileuszu kapłaństwa Ojca św. wybierają się do Rzymu z różnych krajów deputacye lub mniejsze pielgrzymki — bo większych Ojciec św. sobie nie życzy — by mu złożyć hołdy i życzenia. Słuszną jest rzeczą, aby w Watykanie nie brakło także deputacyi polskiej, z przedstawicieli różnych stanów złożonej. Rzeczywiście pojedzie tam pewna liczba obywateli wiejskich, duchownych, mieszczan i włościan. z kilku biskupami na czele.

Uroczyste posłuchanie, w którem udział mogą wziąć także niewiasty, otrzyma deputacya polska między 7 a 10 listopada; adres odczyta wtenczas marszałek kraju Stanisław hr. Badeni.

Po bilety wstępu trzeba się będzie zgłaszać do Kolegium polskiego: Via dei Maroniti l. 22, gdzie będzie główne biuro deputacyi.

Do Rzymu pojadą zamożniejsi osobno i kiedy chcą, byleby przynajmniej 6 listopada tam stanęli. Dla wł ścian i ludzi mniej zamożnych, ale tylko mężczyzn, urzadza biskup przemyski dr. Józef Sebastyan Pelczar, tak jak w r. 1904, wspólną pielgrzymkę, ale na mniejszą skalę, wyznaczywszy na przewodników tejże ks. prof. dr. Jana Balickiego i kapelana swego ks. Kazimierza Kotulę. Pielgrzymi wyjadą z Przemyśla 2 listopada w dzień zaduszny wieczorem o 6 m. 37, z Krakowa 12 m. 56 w nocy i pojadą wprost do Wiednia, gdzie się zatrzymają 8 godzin, a stąd na Pontebbę podążą wprost do Padwy, gdzie przenocują, a rano wysłuchają Mszy św. w kościele św. Antoniego.

Drugą noc przepędzą w Lorecie, a po wysłuchaniu mszy św. w domku Najśw. Panny, przybędą tegoż dnia tj. 5 listopada wieczorem o 9 do Rzymu. Tu zabawią 11 dni, pod opieką przewodników, a według ściśle oznaczonego programu zwiedzać będą kościoły, pomniki i skarby sztuki w mieście wiecznem. Będą też dla nich urządzone nabożeństwa na grobie św. Piotra, przy trumnie św. Stanisława Kostki, w bazylice św. Wawrzyńca, z przemową jednego z ks. biskupów. Dnia 16 listopada będą na uroczystej mszy św. Ojca św. w bazylice watykańskiej, poczem tegoż dnia o 11 wieczorem wyjadą wprost do Wenecyi, gdzie przez całą dobę się zatrzymają. Stąd podążą na Wiedeń do kraju tak atoli, że wolno będzie każdemu zatrzymać się dłużej w tem lub owem mieście, bo bilety będą ważne na 90 dni.

Cena jazdy pociągami pośpiesznymi z Przemyśla na Ankonę do Rzymu i z powrotem wyniesie III klasą 160 kor. 40 h, II klasą 273 kor. 70 h, I kl. 409 kor. 10 h; z Krakowa bilet tam i z powrotem kosztuje I klasą 352 kor. 70 h. II klasą 238 k 10 h, III klasą 136 kor. 60 hal., prócz tego trzeba mieć mniej więcej 200 koron na pomieszkanie i wikt tak w Rzymie jak i w czasie podróży.

Zgłoszenia przyjmuje ks. prof. dr. Jan Balicki w Przemyślu, ale najdalej do 25 października, bo trzeba zawczasu zamówić bilety jazdy we wiedeńskim kantorze Cooka (Wien, Stephansplatz 2). Pieniądze na bilet według obranej klasy trzeba przysłać razem ze zgłoszeniem, poczem każdy otrzyma pokwitowanie, a następnie bilet jazdy.

Mieszkanie i wikt w Rzymie wynajmie się w jednym z hoteli za umiarkowaną cenę; co do ubioru, strój narodowy jest pożądany.

Przegląd polityczny.

Zabór austryacki. (Ze Sejmu. — Budżet na rok 1908 i 1909). Położenie w Sejmie krajowym nie zmieniło się prawie na lepsze. Wprawdzie w ciągu tygodnia przedyskutowano kilka ważnych spraw, jak sprawę opieki nad sierotami, sprawę budowy nowych i naprawę starych dróg i mostów w kraju, dalej sprawę podniesienia mleczarstwa w kraju i kilka innych drobniejszych spraw — to jednak trzeba podnieść, że Sejm przecież ciągle zajmuje się drobiazgami, rzeczy większej wagi zostają na uboczu. Obecnie zachodzi nawet obawa, czy ustawa łowiecka zostanie w bieżącej sesyi uchwalona. Bo o uchwaleniu reformy wyborczej niema na razie ani mowy. Wśród posłów wyróżnia się pracowitością i pilnością stary weteran w pracy publicznej ks poseł Stojałowski. Niema w Sejmie ważniejszej sprawy, zwłaszcza dotyczącej stosunków społecznych kraju przy którejby głosu nie zabrał i kilka zdrowych myśli i uwag nie dorzucił. Nie jest to uwagą ale stwierdzeniem faktu. Niezwykłą pracowitość przyznają ks. Stojałowskiemu nawet takie gazety jak „Słowo Polskie", które nigdy na niego względnym okiem nie spoglądało. — W bieżącym tygodniu odbędzie się wybór członków Wydziału krajowego. — We wtorek bieżącego tygodnia odbyło się we Lwowie posiedzenie sejmowego Koła Polskiego ze współudziałem członków Koła parlamentarnego.

Po krótkiej formalnej dyskusyi uchwalono wybór komitetu dla wypracowania projektu reorganizacyi Rady narodowej. — Komisya budżetowa zestawiła już sumaryusz budżetów krajowych na rok 1908 i 1909.

Na rok 1908 preliminuje wydział krajowy wydatki w sumie 50 258.292 koron, zaś dochody wraz z dodatkami w sumie 40.619.416 koron; z porównania wykazuje się niedobór w sumie 9,638 876 koron do pokrycia krótkotrwałą pożyczką. Komisya budżetowa preliminuje wydatki w sumie 50,162.839 koron, zaś dochody z dodatkami do podatków w sumie 40,441 016 koron; zatem z porównania okazuje się niedobór do pokrycia pożyczką w sumie 9,721.813 koron, wyższy od preliminarza wydziału krajowego o 82 947 koron.

Na rok 1909 preliminuje wydział krajowy wydatki w sumie 52 642.742 koron, dochody w sumie 41,708.398 koron. Z porównania okazuje się zatem niedobór do pokrycia krótkoterminową pożyczką w sumie 10,934.366 kor. Komisya budżetowa preliminuje na rok 1909 wydatki w sumie 53,370.039 kor., dochody w sumie 42,641.626 kor. Z porównania okazuje się zatem niedobór w sumie 10,728.413 kor. do pokrycia drogą pożyczki, jest zatem mniejszy od preliminarza wydziału krajowego o sumę 205.953 kor. Wobec tego jednak, że komisya uchwaliła zaciągnąć pożyczkę na klęski elementarne w wysokości 1,000.000 kor., przeto faktycznie pożyczka będzie wyższą od preliminarza wydziału krajowego o 794.047 kor.

Dodać należy, że dodatki do podatków bezpośrednich uchwaliła komisya budżetowa na rok 1908 i 1909 w tej samej wysokości, w jakiej preliminował je wydział krajowy.

Austro Węgry. (Delegacye. — Zamknięcie Sejmu czeskiego. — Dymisya ministrów. — Awantury. — Reforma wyborcza na Węgrzech).

Delegacye wspólne obradują w Budapeszcie w dalszym ciągu. Delegaci polscy, reprezentanci Koła polskiego domagali się od rządu energicznie zaprowadzenia już wreszcie dwuletniej służby wojskowej i polepszenia bytu materyalnego żołnierzy. Atakowali również ministra wojny z powodu bardzo częstych wypadków samobójstw żołnierzy w armii zachodzących. Powodem tego musi być głównie sekatura ze strony przełożonych. —Sejm czeski z powodu obstrukcyi Niemców został z końcem ubiegłego tygodnia odroczony na czas nieograniczony. Niemcy dopięli więc swego — rozbili Sejm czeski. Na ostatniem posiedzeniu Sejmu przyszło wprost do karczemnych awantur. Posłowie czescy i niemieccy bili się w sali sejmowej, jak banda pijaków w najgorszego rodzaju knajpie. Bójkę spowodowali Niemcy.

Z powodu odroczenia Sejmu czeskiego, czyli zwycięztwa Niemców przy pomocy rządu, ministrowie czescy dr Fiedler i Praszek podali się do dymisyi. Jako główny powód podają postępowanie kolegów parlamentarnych niemieckich, którzy z nimi są w gabinecie, tolerują, jeśli nie popierają, usiłowania obstrukcyi niemieckiej skierowane wyraźnie przeciw rządowi. Sytuacya rządu jest bezwarunkowo poważną. Nie ulega prawie wątpliwości, że obstrukcya z Sejmu czeskiego przeniesie się do Izby posłów. Niemcy w konsekwencyi usuną się prawdopodobnie od współdziałania z rządem. Na razie nie widać możności, aby w sesyi jesiennej parlament uchwalił choćby tylko konieczne terminowe ustawy.

Po zamknięciu Sejmu rozpoczęły się w Pradze demonstracye antysemickie, które trwają już kilka dni. Rząd grozi, że na wypadek gdyby demonstracye nie zaprzestały się powtarzać zaprowadzi w Pradze stan wyjątkowy i podda miasto pod zarząd wojsbowy. — Groźba rządu jeszcze bardziej wzburzyła Czechów, tak położenie polityczne w Austryi obecnie z każdym dniem staje się krytyczniejsze i „ludowemu parlamentowi" zapowiada bliską śmierć. — W sprawie reformy wyborczej na Węgrzech dziennik „Pest Napio" przynosi sensacyjne widomości. Mianowicie donosi on o nowym pakcie pomiędzy koroną a stonnictwem niezawisłości i partyą konstytucyjną na Węgrzech. Według tego dziennika oba najsilniejsze stronnictwa węgierskiej koalicyi, zobowiązały się przeprowadzić w sejmie węgierskim ustawę o podwyższeniu koutygentu rekrutów i uchwalić wszystkie potrzebne kredyty na ten cel. W zamian Korona zrzeka się żądania co do zaprowadzenia na Węgrzech powszechnego prawa głosowania i godzi się na taką reformę wyborczą, któraby odpowiadała obecnym stosunkom politycznym i interesom narodu węgierskiego.

Katolicka partya ludowa nie bierze udziału w tym pakcie.

Zabór pruski. (Otwarcie Sejmu pruskiego. „Nadzieje" nowych ustaw wyjątkowych).

We wtorek bieżącego tygodnia został w Berlinie otwarty Sejm pruski, na sesyę jesienną. Dla nas Polaków budzi on o tyle ciekawość, że wypada nam spodziewać się uchwalenia w toj sesyi nowych ustaw wyjątkowych przeciw braciom za kordonem pruskim. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że rząd pruski przedłoży Sejmowi projekt ustawy zakazującej osiedlać się Polakom na Śląsku i Prusach zachodnich. Ustawy takiej

jak donosiliśmy, domagają się gwałtownie wszyscy hakatyści, a rząd pruski żądania hakaty styczne zawsze spełnia.

Zabor rosyjski. (Zniesienie stanu wojennego).

Jak wiadomo od trzech lat Królestwo Polskie pozostawało pod wyjątkowem prawem, t. z. prawem wojennym. Tam gdzie prawo wojenne obowiązuje zawieszone są wszelkie prawa obywatelskie, a w kraju bezwzględnie jenerał z całą gromadą szpiclów i wojska. Otóż pod takiemi prawami zostawało Królestwo Polskie od trzech lat. Obecnie stan wojenny został w Królestwie zniesiony, a zastąpiony stanem wzmocnionej ochrony, co wypada tak jakby ludność uwolnioną została z więzienia a zamkniętą była do aresztu, czyli jest pewna ulga, ale niewielka.

Serbia. (Przeciw Austryi). Serbia jeszcze się nie uspokoiła. Ludność serbska podburzana przez różnych złowrogich agitatorów urządza codziennie w różnych miejscowościach kraju demonstracye przeciw Austryi, wznosząc przytem obelżywe okrzyki pod adresem władz austryackich i całej Austryi. Obecnie jednak rząd serbski niechcąc ponosić odpowiedzialności wobec Austryi występuje przeciw demonstracyom i przywraca spokój.

Bułgarya, (Obszar Bułgaryi). Jak już donosiliśmy Bułgarya ogłosiła się niezależnem królestwem. Jestto państwo trochę większe od Galicyi. Obszar Bułgaryi wynosi 96.345 kwadratowych klm., z czego na Rumelję wschodnią przypada 32.594 kw. klm. Cyfra ludności przedstawia się (1906(w cyfrze 4 i ćwierć miliona. Ludność jest przeważnie obrządku wschodniego. Armia na stopie pokojowej liczy 43 tysięcy ludzi: na stopie wojennej: armia regularna 127 tysięcy i 500 dział. Z miast najludniejszem jest Sofja, dochodząca obecnie do 100 000 mieszkańców, Filipopol 50, Ruszczuk 40 tysięcy. Tyleż Warna, podczas gdy Szumla, Plewna, Sliwno, Sylistria, Küstendil i Burgas liczą od 15 do 30 tysięcy.

Flota handlowa Bułgaryi liczy 4 parowce i dwa żaglowce.

Obecnie panujący król Ferdynand I. wybrany został przez Zgromadzenie narodowe w Tyrnowie jednomyślnie w dniu 25 czerwca 1888 (st. st.), a rządy objął w dniu 2 sierpnia tegoż roku. Zatwierdzony został przez Portę firmanem sułtańskim z 2 marca 1896 (st. st.), a równocześnie zamianowany gubernatorem generalnym wschodniej Rumelii, jako formalnie dotychczas prowincyi tureckiej.

Zawiadomienia.

Iłownica. W dniu 15. b. m. dokonano wyboru zarządu tutejszej Stacyi płatniczej Polskiego Związku zawodowego chrześć. robotników. W skład zarządu weszli koledzy: Józef Tomiczek, jako przewodniczący, Franciszek Czylok, jako zastępca, Jan Kopeć jako sekretarz i Jędrzej Hyrnik, jako skarbnik. Komisyę kontrolującą stanowią koledzy: Paweł Brożek, Paweł Kuś, Jan Gawlas.

Zgromadzenia P. Z. z. ch. r. odbędą się:
Niedziela 25 b. m. w Kozach,
w Zabłociu przy Boguminie
w Pol. Lutyni,
w Łąkach,
w Górnej Suchej,
w Dobromilu,
Niedziela 8 listopada: w Wieliczce,
w Rychwałdzie,
w Łazach.
Niedziela 15 listopada: w Raju,
w N. Lutyni (na Zbytkach).
Niedziela 29 listopada; w Kaczycach.

Czas już pomyśleć o kalendarzu na rok następny!

Naszym Czytelnikom polecamy gorąco kalendarz Posłańca Serca Jezusowego. Zamawiać można pod adresem: Kraków, ul. Kopernika 26.

Nadesłane.

(Za dział ten Redakcya nie odpowiada).

Kupujcie u chrześcijańskich P. T. Kupców i Przemysłowców, powołując się na „Postęp“.

MAGAZYN
obuwia męskiego, damskiego i dla dzieci
pod firmą:
PIERWSZA KRAKOWSKA SPÓŁKA SZEWCÓW
PRZY UL. ZWIERZYNIECKIEJ L. 4.



poleca swój bogato zaopatrzony SKŁAD OBUWIA, wykonanego według najnowszych fasonów.

PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA NA OBUWIE WSZELKIEGO RODZAJU i wykonuje takowe na czas oznaczony, — z wszelką dokładnością, ręcząc za ich trwałość,

po cenach możliwie przystępnych.

Polecając się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności, kreślę się za firmę

Walenty Korta.

URZĄDZONA WEDŁUG NAJNOWSZYCH WYMAGAŃ
FABRYKA WYROBÓW MASARSKICH
JÓZEFA BIALIKA
W KRAKOWIE, UL. FLORYAŃSKA 50.
FILIA: PLAC MARYACKI 2.

poleca w zakres masarstwa wchodzące wyroby w jak najlepszym gatunku i o wybornym smaku.

PRZESYŁKI odwrotną pocztą za pobraniem.

REKLAMACYE

oraz wszelkie inne podania w sprawach wojskowych, w sprawach małżeńskich, kaucyjnych, tudzież **Podania do Tronu** sporządza szybko i tanio, a zarazem udziela wszelkich wskazówek, najstarsze w Galicyi c. k. konc.

Biuro informacyjne dla spraw wojskowych
em. maj. K. Kornberg-ra i K. Moscheniego
Kraków, ul. Stachowskiego 15, „Willa Wanda“
Jedyny Zakład wojskowo-naukowy.

Marka ochronna: „Kotwica“
Liniment. Capsici comp.,
zastąpienie
Pain-Expelleru,
jest powszechnie znane jako **wyśmienite, bóle uśmierzające nacieranie**; do nabycia we wszystkich aptekach po cenie 80 hal., K 1.40 i 2 K. Przy kupnie tego powszechnie ulubionego **środka** domowego, należy przyjmować tylko **butelki** oryginalne w pudełkach z naszą ochronną marką „**kotwicą**“, wtenczas jest pewność, że się otrzymało **wyrób oryginalny**.
Apteka Dr. Richtera pod „złotym lwem“
w Pradze,
ulica Elźbiety No. 5 nowy.
Wysyłka codzienna.

„POD KILIŃSKIM“



Handel skór i przyborów szewskich
Antoni Markiewicz i Sp.
Kraków, Floryańska 29.
poleca:

znane z najlepszej jakości skóry z pierwszorzędnych fabryk warszawskich — kamasze, obkłady, przyszwy, skóry najlepszej jakości wyrobów krajowych oraz zagranicznych dla PP. Szewców, Tapicerów, Rymarzy, Siodlarzy, Introligatorów, Rękawiczników i t. d. Kopyta, narzędzia szewskie, przybory do obuwia, jak: guma i płótno, filc, flanela, sznurowadła, guziki, jedwab, nici, przędza, uszka, szczotki, kremy, lakiery, wyściółki, smarowidła do obuwia i t. p.

CZERNIDŁO DO OBUWIA „SOKÓŁ“
Zlecenia odwrotną pocztą i koleją.
Dla PP. Kupców i Kółek roln. znaczny opust.

Dalmios

z watą Salvesol-Noris.

Tutki cygaretowe egipskie, ozdobne, dla wybrednych smakoszy.

Palą się równo i lekko, nie czernieją, smak mają łagodny, nie spalają się szybko, wskutek tego dym jest chłodny, co jest wielką zaletą tutek cygaretowych.

Każdy, palący tytoń, chcąc uniknąć zatrucia nikotyną, winien palić tylko w cygarniczkach szklanych, z watą „Salvesol“; pochłania ona nikotynę, a więc usuwa jej szkodliwe działanie.

Oryginalny pakiecik „Waty Salvesol“ wystarcza na 200 do 400 papierosów lub cygar.

10 cygarniczek szklannych 1 kor. 20 hal.
Pakiecik waty „Salvesol“ 30 lub 60 hal.
1000 tutek cygaretowych „Dalmios“ K 3·20.

Wyroby te poleca:

Zakład przemysłowy wyrobów papierowych „NORIS“
Mr. W. Bełdowski, Kraków 11.

Tylko prawdziwe szlachetne kamienie w oprawie.
FERDYNAND HOFMANN
KRAKÓW, SUKIENNICE 17.

PREMIOWANA
FABRYKA MEBLI, SIATEK,
żelaznych konstrukcyi,
i wyrobów ornamentalnych kutych
JÓZEF GÓRECKI
w Krakowie, ul. św. Wawrzyńca L. 26
poleca się do wykonania po bardzo przystępnych cenach:

Wszelkich **siatek**, maszynowych i ręcznych,
Mebli żelaznych i mosiężnych,
Konstrukcyi **dachów, schodów żelaznych,**
Wszelkich **artystyczn. wyrobów żelaznych.**

MAGAZYNY WŁASNE WE FABRYCE.
Telefon Nr. 277. Adres telegramów wyraźnie:
Józef Górecki, Kraków.

KRAKOWSKA
GAZOWNIA MIEJSKA
Numer Telefonu
Zakładu Nr. 72, Filii Nr. 198, Sklepu 345.

KOKS GAZOWY
gruby, do kuźni i osuszania, łamany na opał, z dostawą w workach plombowanych przy zamówieniach przynajmniej $^{1}/_{4}$ wagonu (25 metrycznych cetnarów), znaczny rabat.

SMOŁA GAZOWA (TER)
do utrwalania drzewa i smarowania papy dachowej.

URZĄDZENIA GAZOWE
pod przystępnymi warunkami, także na raty, oraz wynajmowanie świeczników gazowych.

Sklep Gazowni (i elektrowni miejskiej)
przy placu Szczepańskim (Stary Teatr)
zaopatrzony: w świeczniki, Lampy gazowe i elektryczne, Palniki i siatki dra Auera, Szkło, Węże i t. p. Przyrządy do gotowania na gazie, Kuchenki, Palniki, Piece, Kominki, Przyrządy kąpielowe, Przyrządy dla rzemiosł do grzania gazem. Najlepsze palniki i siatki auerowskie. Przyrządy do gotowania i grzania po cenach fabrycznych. Wentylatory elektryczne, Piece koksowe patent. Automat.

KOSZTORYSY BEZPŁATNIE!

Zamówienia przyjmuje i wyjaśnień udziela:
Dyrekcya Krakowskiej Gazowni Miejskiej

SINGERA maszyny do szycia
do różnych celów,

a zatem nietylko do użytku przemysłowego, lecz także do wszelkich robót, wchodzących w zakres szycia domowego, jedynie u nas nabyć można.

Przy zakupnie zważać należy na to, aby maszyna nabytą została w naszych składach.

Nasze składy poznać można po ubocznym znaku

Singer Co., Tow. Akc.
Maszyn do szycia
w Krakowie, ul. Szpitalna L. 40.
Filie we wszystkich większych miastach.

Uwaga! Wszelkie maszyny, sprzedawane pod nazwą „SINGERA“ w innych składach, są wyrabiane na sposób jednego z naszych dawnych systemów. Niedorównują one atoli ani pod względem konstrukcyi, ani działalności, jak niemniej trwałości naszemu najnowszemu systemowi MASZYN DO SZYCIA.

Zakład rzeźby artystycznej
Wojciecha Samka
w Bochni
odznaczony medalem na wystawie krajowej we Lwowie 1894 r. i złotym medalem na wystawie w Tarnowie 1905.

wykonuje **figury świętych z drzewa,** wobec których nie potrzeba sprowadzać wyrobów zagranicznych, **ołtarze, feretrony** i wogóle wszelkie roboty rzeźbiarskie. **Figury świętych przy drogach i pomniki** z kamienia, marmuru i granitu. Przyjmuje wszelkie odnowienia i reperacye.

Na żądanie wykaże się licznemi świadectwami WW. Duchowieństwa i pp. Architektów.

Celem przekonania się, że wyroby moje są lepsze od zagranicznych, proszę zrobić zamówienie. — Nie brak nam rąk do pracy, niechże więc grosz zostanie w kraju, zamiast wędrować za granicę.

Pracownia przyjmie natychmiast zdolnych rzeźbiarzy figuralistów na stałą posadę.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Karol Nowicki. Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie.